

BAiKA, Szczęście nieszczęście

poniewczasie, bez szumu w uszach
bez motyli, różowych szkieł
dziwnym, złym, może szczęśliwym trafem
nie spotkaliśmy się
czy coś, jak los, bądź przypadek
kazał nogom nieść mnie na drugi brzeg
nie ma powrotów w czasie
nie ma czasu z zapasie
może kiedyś się zdarzy, lecz teraz nie
dlatego, że
przeszło szczęście obok mnie
i zniknęło zaraz w dali
cieszyć z tego się, czy nie
żeśmy prawie się spotkali
choć nie do mnie szło
ono nie do mnie szło
i nie było mi pisane
komu dziękować za lekcje
na adres czyj wniesć zażalenie o pech
szczęście jest jak czarny kot
daje się tulić nielicznym
innym tylko w poprzek drogi chce biec
mówią, że takie ulotne
mimo wszystko chciałabym spotkać je
pachniało wtedy obłędnie
i choć przeszło obok
mogłam podziwiać je
smutno mi więc
dlatego, że
przeszło szczęście obok mnie
i zniknęło zaraz w dali
cieszyć z tego się, czy nie
żeśmy prawie się spotkali
choć nie do mnie szło
ono nie do mnie szło
i nie było mi pisane